Funkcjonuje od 2002r. najpierw w Muzeum Narodowym na Wałach Chrobrego w Szczecinie, teraz w tzw. Domu Marynarza. Powstała z inicjatywy Instytutu Fizyki Uniwersytetu Szczecińskiego. Chociaż - jak na obiekt tego typu - zajmuje niedużą powierzchnię, cieszy się ogromną popularnością i zainteresowaniem, bo takich interaktywnych muzeów i wystaw bardzo nam brakuje. Nasza klasa wybrała się na nią 24 kwietnia br.

BEZPIECZNE ZABAWY Z PRĄDEM I WODĄ, czyli o szczecińskiej wystawie „EUREKA"

Naszą przewodniczką po tej niezwykłej wystawie była pani Gracjana Kalicka z Uniwersytetu Szczecińskiego. Taka osoba jest bardzo przydatna, bo ciekawie opowiada o poszczególnych eksperymentach, tłumaczy różne zjawiska, z którymi często mamy do czynienia, a nie zdajemy sobie sprawy z ich naukowego charakteru.

Zobaczyliśmy takie eksperymenty jak: latająca piłka, figury geometryczne oszukujące wzrok, niekończący się tunel, trójwymiarowe obrazy, pioruny stawiające włosy dęba oraz wiele innych. Miały pokazać nam, jak można bawić się przy użyciu fizyki.

Najbardziej emocjonujący był eksperyment, do którego zgłosiła się koleżanka Julia. Doświadczenie polegało na przekazaniu energii pomiędzy Julią i kolegą Jankiem. Prąd w kuli posiadał napięcie 500 tyś. V. W momencie kiedy zbliżyli swoje palce, pojawiła się mała błyskawica.

Na wystawie mogliśmy robić sobie zdjęcia w olbrzymich mydlanych bańkach. Był też czas na indywidualne oglądanie różnych eksponatów i zabawę oraz na zakup pamiątek. Kiedy się zwiedza inne muzea, zawsze obowiązuje zasada: „Patrzeć, słuchać i... niczego nie dotykać!" Byliśmy pod wrażeniem, że na „Eurece", aby się czegoś dowiedzieć, należy to dotknąć, włączyć, poruszyć itd. Mogliśmy się też przekonać, jak wiele rzeczy, zjawisk z życia codziennego jest związanych z fizyką. Wycieczka była udana, przybliżyła nam świat nauki. Pokazała, że jest on ściśle związany z życiem i postępem, a poznawanie go nie zawsze musi się odbywać tradycyjnie tylko za pomocą książki.

Patryk Mularczyk

Na wystawie można się świetnie bawić. Bardzo mi się podobały doświadczenia z piłką plażową, kołem od roweru i falą dźwiękową itp. Niesamowite jest tworzenie wielkich baniek z wody mydlanej przy użyciu hula hop. Można się do takiej bańki schować.

Praktycznie ze wszystkich urządzeń można samemu korzystać i wykonywać różne eksperymenty, ale nie wolno samowolnie zrobić doświadczenia z prądem, bo ma on ogromne napięcie. Pani przewodniczka najpierw wybrała jedną dziewczynę i bardzo poważnie ostrzegła nas przed skutkami, mówiąc, że na tysiąc doświadczeń dwa przypadki są śmiertelne... Koleżanka od razu zrezygnowała. Oczywiście był to żart i pani poprosiła inne osoby. Jednak nawet chłopcy mieli obawy i nie chcieli wziąć udziału w eksperymencie. W końcu odważył się kolega Krzysiek. Przystawił łokieć do kuli z prądem i zobaczyliśmy przeskok błyskawicy.

Wojtek Pająk